GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 82. W Sobotę dnia 9. Kwietnia. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Kwietnia.

N. Król raczył najmiłościwiéj: Kommenderującemu Generałowi 5go korpusu armii, Generałowi piechoty Grolmanowi, i Szefowi głównego sztabu armii, Generałowi piechoty Krauseneck, nadać order Orła Czarnego z brylantami.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Marca.

N. Królestwo Belgijczyków przybyli z swoją najstarszą córką, Xiężniczką Maryą Leopoldyną, do Tuilleryów. Głoszą, że głównym przedmiotem téj podróży jest chęć z strony Leopolda zawiązania nanowo układów względem zawarcia traktatu handlowego między Francyą a Belgią.

Wielu członków Izby Deputowanych zamierza sobie, jak głoszą, w poniedziałek, gdzie się obrady nad dodatkowemi i nadzwyczajnemi przyzwoleniami kredytowemi rozpoczną, interpellować Ministrów względem obwarowania miasta Paryża. Rząd albowiem obowiązany jest zdawać rok rocznie rachunek Izbom z przeznaczonych pieniędzy, a wyznaczony na to termin przypada za 3 dni. Na zezwoloną w całości summę 140 milionów przekazano już 68 milionów na budżet z lat 1840., 41 i 42. Na rok 1843. zażądano 20 milionów, a tak już tylko 52 miliony do użycia pozostają.

Do Izby Parów przeszło 300 nadeszło petycyi, o których jeszcze sprawy nie zdano.

Bank francuzki wystawił swój bilans do d. 25. Marca 1842. Zapas gotówki, znajdującéj się w sklepieniach banku, wynosi blisko 212 milionów fr., a w obiegu będące bilety bankowe reprezentują summę 228 milionów fr.

Dnia 29. Marca rozpoczął Marszałek Soult 78 rok wieku swego. Służył on pod dziewięciu rządami: za Ludwika XV., Ludwika XVI., u rzeczypospolitéj, konsulatu, cesarstwa, restauracyi, stu dni, restauracyi i rządu lipcowego. Już przed 38 laty otrzymał Marszałek Soult najwyższy stopień wojskowy we Francyi.

Poseł angielski, Lord Cowley, miał wczoraj długie posłuchanie u Króla, na którém się i Pan Guizot znajdował.

Według Monitora paryskiego jeszcze w tym roku rozpoczną budowę kolei żelaznéj między Paryżem a Strasburgiem. Także odnogi od Nancy do wschodniéj granicy zaraz rozpoczną.

Rząd otrzymał dokładniejsze wiadomośc

z Algieru o wyprawie Generała Changarnier. Tenże d. 14. m. b. wieczorem z Blidah wyruszywszy nazajutrz pod Sidi-Rached z załogą z Koleah się połączył i razem z nią skutecznie uderzył na nieprzyjazne pokolenia Hadschutów. Dnia 17. wieczorem korpusy te już do załóg swoich wróciły. Rozmaite poruszenia wojska mądrze przez Generała wykonywane, wydały pomyślne, materyalne skutki i w moralnym względzie nie zostaną udaremnione. Uważano, że Hadschutowie nie bronili się z właściwą sobie odwagą; mieszkańcy Beni-Menasser i Beni-Menads patrzeli na klęski swych sąsiadów, nie udzielając im żadnéj pomocy i nawet regularna jazda, zająwszy na wzgórzu swe stanowisko, nieczynnym była świadkiem zwycięzkiego ataku Francuzów. Co większa, gdy kolumna nasza podstępowała pod Qued-el-Hachem, słyszano Arabów wołających: „Idźcie daléj bezpiecznie! Bóg z wami!« Francuzi 3 tylko mają ranionych, nieprzyjaciel 20 zabitych zostawił na pobojowisku. Kolumna sprowadziła z sobą 420 jeńców, 2000 sztuk bydła i t. d.

Z dnia 1. Kwietnia.

Minister handlu wezwał Izbę handlową w Havre, żeby prośby swoje o dymissyę cofnęła; Izba handlowa wezwania tego nie przyjęła. Jakoż pytanie o cukrze umysły ciągle w największém utrzymuje wzburzeniu. Deputowani portów morskich trwają uporczywie w roszczeniach swoich, a wysłani do Paryża pojedyńczy członkowie Izb handlowych i Kommissyi cukrowéj protestują zacięcie przeciw środkowi, naruszającemu tak dotkliwie interes portów morskich. Przez pośrednictwo Deputowanych Würtemberg i Galos Delegowani Żyrondy u Pana Guizot i u innych Ministrów mieli posłuchanie, i prosić będą o posłuchanie u Króla samego, aby N. Panu przedstawić nędzę wielką, na którą środek wspomniany rządu porty morskie naraża. Wydana przez stan handlowy w Bordeaux petycya do Izby leży już w biurze Prezesa, a adress do Ministrów niezwłocznie im wręczony zostanie. Mianowicie niepokoi umysły ta okoliczność, że członkowie Izby należący do Kommissyi, mającéj zgłębić pytanie o cukrze, z mężów się składają, co interesowi portów morskich nie koniecznie sprzyjają.

Armoricaine de Breste z d. 27. m. z. donosi, że korwetą wojenną »Berceau« która tam z Port-au-Prince zawinęła, odebrano depesze o zupełném załatwieniu nieporozumień naszych z rządem Haityckim. Konsul francuzki, P. Levasseur, znowu już był objął urzędowanie swoje, a między kancelaryą francuzką i rządem w Haity najlepsza panowała zgoda.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Marca.

Znany z birbanteryi swojéj, z bijatyk z stróżami nocnymi i t. p. Markiz Waterfoord, postanowił ożenić się z Miss Ludwiką Stuart, córką Posła angielskiego w Petersburgu, Lorda Stuarta de Rothesay.

Z dnia 31. Marca.

Plan skarbowy Sir R. Peela stanowi ciągle główne tema dziennikarzy, chociaż naturalnie o przedmiocie tak długo już rozbieranym i wyświecanym nic nowego powiedzieć nie umieją. Osobliwie powstają radykalne gazety na podatek od dochodu i inne punkta wniosku ministeryalnego; Examiner wynurza nadzieję, że oppozycya Lorda J. Russella przy zapowiedzianym przezeń oporze przeciw pojedyńczym klauzulom dzielnie wspierać zechce i przez pomnożenie przeszkód przyjęcie bilu zniweczy. Morning-Chronicle, uchodząca ciągle za organ Lorda Palmerstona, wzywa Torysów, aby się z Whigami przeciw podatkowi od dochodu połączyli, i na groźby Sir R. Peela, że urzędowanie swe złoży, nie zważali, kiedy pogróżki téj do skutku przywieść nie może, nie chcąc się na zawsze w opinii publicznéj zgubić. — W Irlandyi równie klassy rólnicze, jak i w ogólności wszyscy handlujący artykułami żywności, bardzo są niekontenci z nowego planu skarbowego Ministrów. Na walném zgromadzeniu najznakomitszych mężów wszystkich stronnictw w Cork plan ów jednomyślnie potępiono. Ze wszystkich części kraju nadchodzą narzekania na upadek handlu, podczas kiedy przeciwnie z rozmaitych powodów ożywienia onego się spodziewano. Podobnie i w Londynie wielka zachodzi w interessach handlowych stagnacya; jednakże być może, że pomyślny stan targu pieniężnego tu niejaki wpływ wywrze.

W Portsmouth, Chichester, Winchester i na wyspie Wigt urządzają z największym pospiechem koszary dla wojsk do Indyi przeznaczonych. Pułk 10, na parostatkach z Glasgow do Liverpola, stamtąd na kolei żelaznej przez Birmingham do Londynu, następnie na kolei London-Southampton Gosportskiéj do Gosport pod Portsmouthem wyprawiono; tym sposobem pułk ten drogę, którą zwyczajnym marszem ledwo w jednym miesiącu przebywa, w ciągu 38 godzin ujechał. Dopóki rozpoczęte gorliwie werbowanie wojsk ubytku w kraju macierzystym nie uzupełni, milicya służbę czynną pełnić musi; Irlandską chcą niebawem umobilizować i w Anglii i Szkocyi rozlokować. Nie za długim czasem wszystkie koszary wzdłuż brzegów pełne będą wojska, czekającego tam zaambarkowania do

Indyi; okrętów przewozowych już jest podostatkiem.

Posiadłości Angielskie w Indyach Wschodnich obejmują teraz przestrzeni 5,530,000 angielskich mil kwadratowych z ludnością 83 milionów dusz. Kraje sprzymierzonych i Anglii haracz płacących władzców mają 555,000 mil kwadratowych i 39 milionów ludności. Niezawisłe państwa obejmują tylko 175,000 mil kwadrat. i 11 milion. mieszkańców.

W zeszłym roku w Anglii 27 Anabaptystów w jeziorze, które prawie całkiem było zamarzłe, ochrzcono; 12 z pomiędzy nich zachorowało a 3 — mężczyzna mający lat 73, dziewczyna 12 i chłopiec 10 lat mający umarli. Rząd więc postanowił odtąd na chrzest przez zanurzenie, tylko za wyraźnym konsensem duchownéj władzy miejscowéj zezwalać.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 9. Marca. (*Gaz. Powsz.*) — Pan Maurokordatos z wielkiém tu przyjęty został wyszczególnieniem; Porta tą razą żadnego nie objawiała znaku niechęci albo urazy. Temi dniami wręczy on Sułtanowi swoje listy wierzytelne. Dragomanie trzech opiekuńczych dworów Grecyi po pierwszéj rozmowie, odbytéj przez ich reprezentantów z Posłem greckim, udali się do Porty i energiczne czynili przedstawienia przeciw koncentracyi wojsk w Tessalii i Liwadii. Zdaje się więc, że rząd grecki zgromadzenie tak licznych sił zbrojnych w Rumelii i odwrócenie tego tak niepokojącego stanu rzeczy najgłówniejszą poczytuje rzeczą, tak dalece, że między tutejszymi dyplomatykami panuje zdanie, iż instrukcye Posła greckiego mu zalecają, ażeby się w żadne z Portą układy nie wdawał, zanim nie da przyrzeczenia, iż owe wojska cofnie.

Sir Stratford Canning, który zażalenie swoje przeciw Tayar Baszy z powodu postępowania tegoż z Biskupem Alexandrem cofnął, obecnie wymusiwszy na Porcie uznanie tego Biskupa, z nowemi wyjeżdża zażaleniami, i żąda satysfakcyi. Pan Wood albowiem, Konsul angielski w Damaszku, w przeszłym miesiącu gońca z Damaszku do Beirutu z depeszami wyprawił. Tego przejęli w drodze żołnierze tureccy i poczytując go za szpiega, zbili go należycie i do Damaszku odesłali. Ponieważ P. Wood od Seraskiera Mustafy Nuri Baszy satysfakcyi otrzymać nie mógł, musiał się więc udać do Posła angielskiego, aby zuchwałości Turków, umiejących już ocenić wiatr z Stambułu wiejący i rozumiejących, iż teraz wszystko przeciw Frankom sobie pozwalać mogą, tamę położyć.

Kochinchina.

Śmierć Minh-menha. Missye katolickie. Bunt w Kamboyi.

Z Paryża, dnia 26. Marca. — Otrzymaliśmy nareszcie pewne wiadomości o śmierci Minh-menha, Króla kochinchinskiego, który się uporczywém prześladowaniem chrześcian i wynalezieniem nowéj religii odznaczył. Główną u niego pobudką do prześladowania chrześcian była jak się zdaje, polityczna bojaźń, bo przy swojém na tron wstąpieniu zastał on chrześciańskie stronnictwo na dworze swoim i w skłonnéj zawsze do oderwania się prowincyi Kamboyi, tak potężném, iż przez kilka lat nic przeciw niemu przedsięwziąść nie śmiał, dopóki śmierć Wicekróla Kamboyskiego, będącego w Państwie pierwszą osobą po Królu rąk mu nie rozwiązała. Obwiniał on chrześcian o zostawanie w porozumieniu z jego nieprzyjaciołami, Siamesami, i przypisywał im rozliczne bunty, które przytłumiać musiał. Używał on wszelkich sposobów do dostania w moc swoję missyonarzy europejskich. Gubernatorowie prowincyi otrzymali jak najsurowsze rozkazy odstawiania ich na dwór jego, gdzie ich częścią ścinać kazał, częścią także jako tłumaczy więził; missye przecież ciągle nowych kapłanów i Biskupów znajdowały i zaczęły nawet wyświęcać krajowców na księży, utrzymywać dla nich łacińskie szkoły i swoje parafie wśród największego niebezpieczeństwa w różnych ubiorach odwiedzać. Często przez kilka lat zbywało im na wszelkich wiadomościach z Europy, ponieważ kochinchinscy chrześcianie, wiodący handel z Makao, nie śmieli ztamtąd missyonarzy sprowadzać, a prokuracya w Makao nie miała żadnych środków do dostarczania im pieniędzy, listów i innych potrzeb. Gdziekolwiek się znajdowali, musieli być zawsze do ucieczki gotowi, i tak albo mieli nad brzegami wód w pogotowiu czołna, albo tajne ścieszki po górach i lasach, albo nakoniec wykopane lochy pod ziemią, gdzieby się w razie nagłego napadu ukryć mogli. Wytrwałość ich wszelkie przechodzi pochwały, wielu z nich stracono, kilkunastu Biskupów umarło z głodu w górach, innych jako więźniów do twierdz nad granicą chinską wysłano. W sprawozdaniach swoich wystawiają zawsze Minh-menha jako człowieka mającego pomieszane zmysły, ale to nie jest rzeczą pewną. Miał on we wszystkiem zasady chińskie, ale je po barbarzyńsku wykonywał. Wynaleziona przez niego religia była gatunkiem katechizmu moralnego, podanego przez Kiena Longa i innych chinskich Cesarzy, wstręt jego od Europejczyków był całkiem chinski i ten też niezawodnie był główną przyczyną prześladowania;

nie chciał on nigdy przypuszczać Konsulów europejskich, i poselstwa kompanii wschodnio indyjskiéj rownie się bezużytecznemi okazały, jak układy rządu francuzkiego! Ostatni ten rząd wysłał przed dziesięciu laty w charakterze Konsula angielskiego Pana Chaigneaux, którego ojciec za administracyą wielkiego Biskupa adranskiego w Kochinchinie był Mandarynem pierwszéj klassy, lecz Minh-menh nie przyjął go pod pozorem, że w takim razie musiałby i angielskiego Konsula przyjąć. Ograniczał on mocno handel z Europą w swoich własnych portach, podczas gdy go własnemi okrętami w Kantonie, Singapure i Kalkucie prowadził i swoich poddanych do niego zachęcał. Kupował on amerykańskie korwety, angielskie parostatki i broń francuzką: pragnął on owoców cywilizacyi europejskiéj dla siebie lecz nie wpływu tejże na swój kraj, i z wszystkich doszłych nas wiadomości tyle wnosić możemy, że był barbarzyńcem, ale wolnym od pomieszania zmysłów.

Minh-Menh umarł 20. Stycznia ostatniego roku i missye spodziewały się większéj spokojności pod jego następcą; lecz ten, Thiron-tri, od tego zaczął swoje panowanie, że pewną liczbę uwięzionych chrześcian na śmierć skazał i rozkazy swojego ojca względem wydawania mu Europejczyków obostrzył. Dwaj francuzcy księża, Galy i Berneux, co tylko do Kochinchiny przybyli, wpadli w jego ręce; los ich jeszcze nam niewiadomy. — Cała Kamboja znowu w płomieniach; pustoszy ją równocześnie wojna domowa i zagraniczna. W 1840 roku zbuntował się siameski Xiążę, mieszkający w siameskiéj części Kamboi, i zmusił wielką część ludności do wyniesienia się z nim do kachinchinskiéj Kamboyi; to więc wywołało wojnę z Siamem, jeszcze trwającą. Pod ten czas wydał Minh-Menh w ostatnich dniach panowania swego ogólny regulamin o ubiorach, podług którego wszystkie prowincye właściwy kochichiński ubiór przyjąć musiały. To wywołało zaraz bunt w Kamboi i wojsko konchinchińskie schroniło się do obwarowanych miast, gdzie ich Kambodyanie z armią siamską oblegają, podczas, gdy siamscy Kombodyanie, którzy się także przed dwoma schronili laty, z Konchinczykami trzymają wiedząc dobrze, że od Siamczyków wszystko im się obawiać należy. Co się wśród owego straszliwego zamieszania i przysposobie, w jaki w owych okolicach wojna prowadzona bywa, z owego kraju stać mogło, łatwiéj sobie wyobrazić niż opisać.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Gazeta Rządowa z dn. 7. Kwietnia obejmuje obszerne doniesienie, że Licencyat i docent prywatny przy ewanielicko-teologicznym fakultecie w Bonn, Bruno Bauer, autor dzieła: „*Kritik der evangelischen Geschichte der Synoptiker*“, sprzeciwiającego się wbrew zasadom nauki Chrystusowéj i kuszącego się o zachwianie prawd głównych chrystyanizmu, w skutek wyroku fakultetów teologicznych, przez Król. Ministeryum oświecenia swéj *licentia docendi* pozbawiony i z fakultetu uniwersytetu wykluczony został.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 8 i obejmuje: 1) O użyciu i skutkach nawozu stajennego. (Dokończenie.) 2) Spasanie łąk do późnéj wiosny tudzież i jesieni, nie małe w gospodarstwie powoduje szkody. 3) O przerobieniu kartofli na mąkę i osiągnieniu z nich wyższych korzyści. 4) Wiadomości czasowe.

W drukarni Józefa Schnajdera we Lwowie, opuścił prassę drugi tom Kazań księdza Dawida Dawidowicza, składający się z szesnastu i pół arkusza. Zaczęto drukować trzeci tom tychże kazań, po którego wydrukowaniu najdaléj w polowie Maja b. r. należące panom prenumeratorom exemplarze w okładki oprawione odesłane będą. W przeciągu tego czasu jeszcze się przyjmuje prenumerata w cenie na początku wymienionéj, to jest: 2 złr. 30 kr. m. k.

Proces literacki. Już od trzech miesięcy zwraca uwagę proces dziennika la Presse, wytoczony przeciw Hrabiemu Courchams za to, że przepisał i jako oryginał sprzedał redakcyi rzeczonego dziennika powieść, którą Hrabia Potocki przed dwudziestu siedmią laty ogłosił. Adwokat dziennika la Presse zażądał za to nadużycie zaufania 25,000 fr., a prokurator królewski zaproponował 10,000 fr. kary. Przy téj sposobności dowiadujemy się także, jak wielkie *honorarya* dzienniki paryzkie płacą znakomitszym autorom francuzkim. I tak: Balzac za sześć feuilletonów wiejskiego kapelana otrzymał 3,000; Scribe za powieść „Judyty« 2,000; Lamartine za feuilleton, a do tego w wiérszach, które już z mody wyszły, znaczną kwotę 1,000; Eugen Sue, za ogłoszenie swego ostatniego romansu p. nazwą: „Matylda« 7,000 fr. A przecież tą kwotą jeszcze nie zapłacono dzieła, gdyż nakładnik, który z dziennika jaki romans przedrukowuje, prawie takież same *honorarium* autorowi zapłacić musi; lecz nie dość na tém, autor otrzymuje jeszcze znaczną *remuneracyę* od pomniej-

szych dzienników, za pozwolenie przedrukowania pojedyńczych powieści swego pióra. Ztąd widać, że autorowie francuzcy piérwszéj klasy, mogą nietylko wystawnie żyć w Paryżu, ale nawet majątek zebrać, co się nawet istotnie dzieje.

Dyplomatycy i Konsulowie francuzcy. — Francya ma teraz 20 Ambassadorów: w Londynie i Petersburgu (z pensyą po 300,000 fr.), w Wiedniu (200,000), Madrycie 120.000), Konstantynopolu (100,000), Turynie (85,000), Neapolu (75,000), Bruxelli (60,000) i w Bernie (50,000); 21 Posłów nadzwyczajnych: w Berlinie (z pensyą 100,000 fr.), Mexyku i Washingtonie (po 80,000), Rio-Janeiro i Hadze (70,000), Buenos-Ayres, Frankfurcie i Lizbonie (60,000), Sztokholmie, Kopenhadze i Monachium (50,000), Atenach Dreznie, Hamburgu, Hanowerze i Stutgardzie (45,000), Florencyi 40,000), Karlsruhe i Kassel (30,000), Darmstadzie i Wejmarze 25,000); 2ch Sprawujących interessa: w Bagota i Texas (35,000); 33 Sekretarzy Poselstw i Legacyi, których pensya wynosi od 6,000 —10,000 fr.; 15 płatnych Adjunktów z 3 —4000 fr. Pensya wszystkich tych Ajentów dyplomatycznych na r. 1843. wynosi 2,931,000 fr. — 23 Konsulów Glnych: w Londynie, Hawanie, Lima, Manilli (po 45,000 fr), w Port au Prince 40,000), Alexandryi (36,000), Caracas, Chuquisaca, New-Yorku, Ruito, San Salvador, Santiago de Chili (po 35,000), Amsterdamie, Medyolanie, Smyrnie (24,000), Bukareszcie, Tangerze, Tunis, (20,000), Antwerpii, Genui, Tripoli (18,000), Liwurnie (17,000), Bagdadzie (15,000); — 30 Konsulów 1éj klasy: w Sidney (30,000), Veracruz i Montevideo, New-Orleans, Dublinie, Liverpolu, Bahii, Edynburgu, Filadelfii, Warszawie, Aleppo, Barcelonie, Kadyxie, Korfu, Damaszku, Gdańsku, Elseneur, Malcie, Odessie, Palermo, Rotterdamie, Tryescie, Christianii, w la Corouge, Maladze, Nizzie, Palmie i Wenecyi. Pensya tych Konsulów jest od 12,000 do 30,000 fr. —44 Konsulów 2éj klassy, do których, według propozycyi P. Guizot ma być jeszcze utworzonych 10 nowych Konsulatów, to jest: w Mazaltan, (Mexyku), Moskwie, Jeruzalem, Monterey (Kalifornii), New-Castle, Panama, Erzerum, Dżedda (nad m. Czerwoném), Janinie i Mossulu. — Nadto ma Francya 10 Kancelarzystów legacyjnych po 6,000 fr., 15 élèves consuls po 2,000 fr., 32 tłómaczów, których pensye wynoszą rocznie 168,000 franków.

Przebieg szlachetny. — Niedawno umarł w Baden General dywizyi, baron Lingg de Linggenfeld, którego postępek w Heresfeld zasługuje, aby o nim spomniano. Miasto Heresfeld nad Fuldą, w Elektoracie Heskim, ściągnęło było na siebie gniew Napoleona zabiciem jednego z oficerów francuzkich Napoleon stojący podówczas w Polszcze, zawiadomiony o rozruchach pojawiających się w niektórych okolicach niemieckich, postanowił dla przykładu strasznie ukarać to miasto, i rozkazał zrabować je i w perzynę obrócić. Jednakże na prośbę dowódzców Kasselu i Heresfeldu za mieszkańcami, którzy do tego zabójstwa nie należeli, złagodził karę w ten sposób, iż miasto miało być wprawdzie zachowane, ale tylko cztery domy spalić rozkazał. Działo się to w miesiącu Lutym 1807. r., gdy od Napoleona drugi rozkaz nadszedł. Badeński podpułkownik Lingg, który podówczas jako dowódzca strzelców stał w Heresfeldzie, otrzymał rozkaz wykonania téj kary. Zacny ten mąż pragnął ocalić nieszczęśliwych mieszkańców; z tém wszystkiém powinność żołnierska nakazywała mu posłuszeństwo. By dogodzić swojemu sumieniu i powinności żołnierskiéj, użył następującego przebiegu: Gdy wybiła straszna godzina, a odgłos grzmiącego bębna zapowiedział struchlałym mieszkańcom bliskie niebezpieczeństwo, stanęli wszyscy strzelcy w szeregach, a po całém mieście rozległ się krzyk uciekających. Lecz cóż się dzieje? Oto szlachetny dowódzca występuje przed szeregi żołnierzy, i skreśliwszy im nieszczęśliwy stan Heresfeldu, gdy spostrzegł, że tkliwemi wyrazy zmiękczył ich serce, rzekł: »Żołnierze! teraz wolno wam iść rabować. Kto ma ochotę, niech wyjdzie z szeregu!« Nastąpiła uroczysta cisza; wszyscy strzelcy stali jak wryci. Dowódzca powtórzył odezwę, ale ani jeden z nich nie wystąpił z szeregu!

Mozart w Paryżu. — Mozart bawiąc w Paryżu, zajmował się napisaniem opery: *Don Juan.* Jednego dnia pracując przez kilka godzin w pokoju, spojrzał na zegarek. »Co, już piąta godzina?« O téj godzinie miał zwyczaj artysta jadać obiad. Ubrawszy się więc czémprędzéj, poszedł do restauratorni w Palais Royal; ale po drodze zabłysnął mu nowy pomysł, który go tak mocno zajął, że tylko machinalnie przejrzał spis potraw, który mu podano, poczém rzekł: „Rosół z makaronem!« Dano rosół, ale artysta ani go tknął. Upłynęło minut kilka, nareszcie kwadrans, a w czasie gdy myśl jego bujała po wysokich sferach ideału i poezyi, nie spostrzegł, że tymczasem rosół wystygł. Po upływie pół godziny, przerwał znowu milczenie: »Smażonego szczupaka!« Posługacz zebrał ze stołu rosół, a natomiast postawił szczupaka, ale i ten nie zaostrzył apetytu. W ten sposób żądał i otrzymał artysta sześć potraw jednę po drugiéj. Posługacz

zdziwił się tém szczególniejszém postępowaniem swego gościa; ale nie śmiał mu ani słowa powiedzieć, gdyż sądził, że cierpi pomieszanie. Tak upłynęło dwie godzin; artysta oparłszy na ręce głowę, zanurzył się w głębokie zadumanie. Nakoniec nagle z dumą podnosi czoło, lice jego ogniem płonie, a z oczu błyska mu radość i uszczęśliwienie; płaci posługaczowi za obiad, i wyszedłszy z sali, rzecze sam do siebie: »Przecież znalazłem! Dzięka Bogu!« Jakoż w samej rzeczy, Mozart wynalazł w téj chwili finał do ostatniego aktu opery: *Don Juan*.

Słów kilka o febrze afrykańskiéj. — Z powodu niepomyślnych, niedawno nadeszłych wiadomości o wyprawie nad Nigrem, która na niczem spełzła, jeden z lekarzy angielskich umieścił w dzienniku Times z dnia 20. Stycznia b. r. list, zawierający niektóre trafne uwagi, dotyczące się zaraźliwości »Malaryi,« febry błotnéj, morowego powietrza, czyli jakkolwiekbądź lékarze te choroby mianują. Autor listu zmierza swoją teoryą do tego, że się ta choroba nie przez wciąganie w siebie powietrza i przez płuca, lecz przez wrażenie na powierzchnią całego ciała udziela. Tym sposobem mieszkańce Afryki i innych stref gorących zabezpieczają się od tych chorób namaszczaniem ciała oliwą albo jaką inną tłustością, gdy przeciwnie Europejczykowie, którzy swoje ciało myją i czyszczą, zapadają na nię i umierają. Na poparcie swéj teoryi przytacza on, że w Turcyi osoby zajmujące się handlem oliwy, w czasie morowego powietrza od wszelkiéj zarazy są wolne, i że w Londynie podczas morowego powietrza, jak wiadomo, żaden mydlarz nie umarł. Radzi autor, aby tam, gdzie »Malaria« grasuje, suknie rano i wieczór palmową oliwą napuszczano.

Do najokropnieszych zjawisk w Londynie, których przyczyną niedostatek żywności, należy wzmagające się codziennie dzieciobójstwo i śmiertelność dzieci głodem umorzonych. W ciągu jednego roku umarło w Anglii 7,888 dzieci, nie mających jeszcze spełna roku i pochodzących po większéj części z biednéj klassy ludu.

Trzy Parki w Paryżu. — Alfred de Vigny, znany autor wielu pism beletrystycznych, stara się obecnie o opróżnioną posadę w akademii paryskiéj, a jako spółzawodnik jego wystąpił 75 lat mający wielki kanclérz Pasquier, który w życiu swojém nigdy nie pisał, ani drukował, a zatém podobnie jak wielu z politycznego świata obranych członkami magnatów ani do umiejętnosci ani do poezyi żadnego prawa rościć sobie nie może. Z tego powodu dziennik National z dnia 21. Stycznia, umieścił artykuł pod nazwą: »Trzy Parki,« tém imieniem oznaczył trzy podeszłe damy, które swoim wpływem i podstępami już od kilku lat akademiczne krzesła rozdawały. Zagraża on, że wymieni prawdziwe ich nazwiska i wykryje podstępy, jeżeli Pan Pasquier za ich wpływem członkiem akademii zostanie.

Zwyczaj barbarzyński. Do wielu barbarzyńskich zwyczajów, które w Indyach po dziś dzień istnieją, policzyć można także następującą uroczystość religijną. Z drzewa palmowego różnémi kolorami urabiają tam co trzeci rok nowego bożka »Jajamat.« W tym zamiarze szukają w lesie takiego drzewa, na którém drapieżny ptak nie usiadł. Znalazłszy je po pewnych sobie wiadomych znakach, ścinają, i wyciosawszy bożka, oddają kapłanom do poświęcenia. Gdy się to stanie, wtedy zanosi go do świątyni człowiek, któremu jednakże po skończeniu tego uroczystego obrządku, długo żyć nie wolno. Jeszcze przed upływem roku musi on zejść z tego świata, i tylko co do rodzaju śmierci, wolny wybór mu pozostawiają.

Nowy środek ochrony przy kolei żelaznéj. Doktór Bachoffner odczytał dnia 28. Stycznia w instytucie politechnicznym w Londynie opis elektromagnetecznéj kontroli kolei żelaznéj (*Electro-magnetic Railway-Train Controller*), którą on sam w połączeniu z drugim mechanikiem wynalazł, i na którą już obadwaj przywiléj swobody uzyskali. Działający w tym wynalazku siłą jest elektryczność, a zastósowanie jéj odbywa się za pomocą elektro-magnetyzmu. Płyn galwaniczny ma tu zabezpieczać od przypadku, na jakie powozy zwykle są wystawione, a to uskuteczni się przez pociągnięcie wzdłuż całéj kolei pomiędzy szynami żelaznego drutu, na którym lokomotyw z bateryą galwaniczną, i tak rzeczona machina stérująca z magnesem elektrycznym w ten sposób umieszczone będą, że pomiędzy jednym i drugą, za pomocą zgiętych i po żelaznym drucie pomykających się sprężyn, elektryczny związek utrzymywany będzie. Machina sterująca, bardzo mała i słaba wyprzedza na znaczną przestrzeń wszystkie powozy z osobami albo towarami jadące. Jeźli takowa spotka nieprzewidzianą zawadę, natychmiast ustaje elektryczny związek z lokomotywem, a skoro to przewodnik tego ostatniego spostrzeże, zapobiegnie zawczasu zbliżającemu się niebezpieczeństwu. Jednakże gdyby przewodnik lub téż jego towarzysz nie postrzegł téj przestrogi, wtedy przerwanie płynu woltaicznego nada taki ruch mechanizmowi, że

para uleci, a machina w biegu się zastanowi. Jeżeli się wydarzy, jak dotychczas bywało, że się ziemia usunie, a to albo pomiędzy machiną sterującą i lokomotywem, albo téż przed niémi z przodu, i wtedy nie zagrozi żadne niebezpieczeństwo, a nawet gdyby przez niedbałość i niedozór w otwartych miejscach po kolei żelaznéj bydło przechodziło, przerwana z tego powodu elektryczność oznajmi przewodnikowi o tym wypadku.

Plan Jerozolimy. Na zgromadzeniu towarzystwa kunsztu i umiejętności w Berlinie, była mowa o planie Jerozolimy, który w kształcie panorama w Paryżu ułożono, i który przedstawia to miasto tak, jak za czasów Zbawiciela wyglądać miało. Autor tego planu, ksiądz Andre Dupuis, wykonał go z największą sumiennością i w sporym tomie w oktawce dodał potrzebne objaśnienia. Na dowód, z jaką dokładnością oznaczył miejscowość historyi świętéj, przytaczamy, że nawet to miejsce jest wskazane, na którém Zbawiciel, gdy przed niego cudzołożnicę przyprowadzono, własnym palcem w piasku napisał: (*C'est ici que le Christ écrivit avec son doigt sur la terre.*)

W Peschaerur, okryta jest ziemia przez cały rok kwitnącemi roślinami. Wydaje ona trzy żniwa, a jeżeli w to policzymy i jęczmień, który przed rozwiciem kłosów dwa razy wypasają, nawet pięć żniw rocznie. Pszenicę i jęczmień zwykle tam jeszcze w Kwietniu dojrzałe zżynają.

Nad pozostałością zmarłéj na dniu 1. Marca 1840. w Poznaniu z Hrabiów Mielżyńskich Mycielskiéj, separowanéj Gajewskiéj, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony został na

dzień 12ty Maja 1842. r.

godzinę 10tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Jerzewskim, Referendaryuszem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał, uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1842.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański wydziału Igo.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące osoby zapodziane, jako to:

1) Borowicz Marcin, karczmarz z Skalmierowic powiatu Inowrocławskiego, który przed około 52 laty oddalił się ztamtąd do Polski;
2) Dobrzyński Jan z Sadowca, który w roku 1819. zbiegł będąc transportowanym;
3) Charlotta Luiza Hähne zamężna Graebe, która w roku 1812. znikła tu ztąd;
4) Anna z Maskiewiczów Heintze, która przed 35 laty wyprowadziła się z Nowegodworu;
5) Kwiatkowski Andrzéj z Szadłowic, który przed około 18 laty pracował przy budowaniu twierdzy Toruńskiéj;
6) Lindebein Łukasz, który w roku 1816. miał przebywać w Kcyni;
7) Lenz Samuel młynarz z młyna Samocińskiego,
8) Rohde Marcin, owczarz, który w roku 1805,
9) Ringelmann Karól, który w roku 1812. udać się mieli do Rossyi;
10) Marya Luiza z Goltzów Seidler i mąż jéj, którzy przed około 20 laty oddalili się do Polski;
11) Siewierski Franciszek, który w r. 1807. miał pójść jako żołnierz do Warszawy;
12) Szymański Andrzéj, pisarz z Rojewa;
13) Wysiecki Adam, który w roku 1812. miał udać się za ustępującą armią francuzką;
14) Grapp Jan z Ciszna;
15) Machowicz Józef, dzierzawca wieczysty z Swiętego pod Gnieznem;
16) Mathwich Krystyan z Małego Lubcza i rodzeństwo jego Michał i Ewa Rozyna Mathwichowie;
17) Badoszewski Sylwester, ślósarczyk z Inowrocławia, który przed około 24 laty dał o sobie wiadomość z Galicyi;

teraz sukcessorowie i spadkobiercy ich wzywają się niniejszém, ażeby nam o swém życiu i pobycie natychmiast dali wiadomość, lub téż zgłosili się w terminie na

dzień 4. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10téj przed Deputowanym Ur. Vangerow, Assessorem Sądu podpisanego, wyznaczonym, osobiście albo przez pełnomocnika, na którego przedstawiamy im Kommissarzy sprawiedliwości Vogla, Schultza I. i Schultza II., gdyż jeżeli ani wiadomości nie dadzą, ani się téż nie zgłoszą, będą uznani za umarłych, a majątek ich wydanym zostanie najbliższym i wylegitymowanym ich sukcessorom.

Bydgoszcz, dnia 21. Czerwca 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Wystawa płodów kunsztu
to jest:
Obrazów gobelinowych
czyli
Postaci obrazowych
w 80 figurach wielkości życia
całkiém z wełny lub jedwabiu wyrobionych,
wraz
z kosmoramą,
złożoną z optycznych malowideł effektowych.

Wystawa otwarta jest dzisiaj i dni następnych od 10téj godziny rannéj do 6téj wieczornéj w sali domu Falkensteina.

Cena wnijścia 5 sgr. 8 biletów za Talara.

Fr. Helm z Frankfortu n/M.

BRACIA KRIEGSMANN,
optycy nadworni i mechanicy z Magdeburga,
polecają wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności swój skład optycznych instrumentów i szkieł ocznych. Mając tylko przez czas krótki zabawić w tém mieście, upraszają znawców i amatorów o wczesne i liczne ich odwiedzanie.

Stoją w hotelu Rzymskim, gdzie przez cały dzień zastać ich można. Przychodzą także do mieszkań osób tego żądających.

Jako cieśla poleca się ku łaskawym zleceniom C. A. Seidemann,
mieszkający w Starym rynku Nr. 85.

Świeżo otrzymane cytryny Messyńskie, największe i najpiękniejsze po 8 fen., świeżego wędzonego łososia funt po 10 sgr., najpiękniejsze zielone pomarańcze po $1\frac{1}{2}$ sgr., séra śmietankowego sztukę po 6 sgr., séra żuławskiego funt 3 sgr., sago funt $2\frac{1}{2}$ sgr., świeże ostrzygi po 2 sgr., opiekane śledzie po 10 fen., poleca
Józef Ephraim,
przy Wodnéj ulicy i narożniku rynku Nr 1.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Kwietnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	—	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	83	$82\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$124\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburskо-Lipskiéj	—	$112\frac{3}{4}$	$111\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{7}{8}$	$106\frac{7}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$86\frac{1}{4}$	$85\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$98\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$100\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{7}{8}$	$9\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 10. Kwietnia 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	W niedzielę dnia 10. Kwietnia 1842. r. będą mieli kazanie: po południu.	W ciągu tygodnia od d. 1. do 7. Kwietnia 1842. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Prob. Urbanowicz.	— —	5	4	3	1	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	— —	1	2	4	1	1
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Duliński.	— —	2	4	4	—	—
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	2	7	3	2	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Regens Pohl.	X. Prebend. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	— —	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	3	1	5	5	5
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	—	2	1	—
		Ogółem . . .	13	18	21	10	7